WYDANIE A
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Rok XXI. Kraków, czwartek 22 grudnia 1938 Nr 350

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

Czy Niemcy przekupili prasę paryską?

Paryż, 22. 12. (K) W toku dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych poruszył prawicowy poseł Xavier Vallat, głośne rewelacje Kerilisa, wedle których Trzecia Rzesza wyasygnowała 350 milionów franków na przekupienie prasy francuskiej. Francja musi wiedzieć, czy to jest prawdą.

Inni posłowie rozmaitych obozów politycznych domagali się również zbadania tej sprawy.

Niespodzianka noworoczna Hitlera

Londyn. 22. 12. (K) „Sunday Dispatch" zapowiada jako największą sensację pod nagłówkiem „Niespodzianka noworoczna Hitlera" zwołanie konferencji rozbrojeniowej. Nie ma to być konferencja międzynarodowa, lecz t. zw. pakt czterech t. j. konferencja Francji, Anglii, Niemiec i Włoch. Cztery te mocarstwa mają zgodzić się na pakt, obejmujący ograniczenie zbrojeń tak na lądzie jak i w powietrzu. Niemcom chodzi głównie oto, by utrzymać obecny status quo w zbrojeniach powietrznych jako na der korzystny dla siebie.

Ten sam dziennik donosi dalej, że niektórzy czołowi przedstawiciele Niemiec hitlerowskich przygotowują

ofensywę Niemiec w Europie wschodniej, ale Hitler chce naprzód wysondować stanowisko Francji i Anglii.

Hitler chce się zapewnić, czy zbrojenia angielski,e do których Trzecia Rzesza przywiązuje dużą wagę, mają charakter tylko defensywny a nie ofensywny.

Komunikat „rządu" gen. Franco w sprawie afery szpiegowskiej

Burgos. 22. 12. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych rządu gen. Franco ogłosiło w środę wieczorem komunikat urzędowy w sprawie wykrycia w bagażu wicekonsula brytyjskiego w San Sebastian materiałów kompromitujących. Komunikat ten głosi, że narodowa służba wywiadowcza wykryła w worku pocztowym, wysłanym przez wicekonsula angielskiego w San Sebastian i wiezionym przez wicekonsula angielskiego Goodmana dokumenty — przeznaczone niewątpliwie dla poinformowania nieprzyjaciela o zamierzonych działaniach wojennych. Znaleziono również większą sumę pieniędzy hiszpańskich, która nie została zgłoszona w urzędzie dewizowym.

Śledztwo pozwala przypuszczać istnienie całego systemu szpiegowskiego, posługującego się samochodem, w którym wykryto wspomniane materiały. Śledztwo toczy się nadal. — Przedstawiciel dyplomatyczny Wielkiej Brytanii wyraził życzenie wyjaśnienia sprawy i ułatwienia ze swej strony prac władz hiszpańskich.

Podróże do Palestyny na okrętach rumuńskich

Czerniowce, 22. 12. PAT. Między palestyńskim urzędem syjonistycznym, a rządem rumuńskim zawarta została umowa, że od końca grudnia br. począwszy, okręty żeglugi rumuńskiej transportować będą grupy emigrantów-Żydów z Rumunii i innych państw Europy środkowowschodniej do Palestyny.

Wielkie przyjęcia dyplomatyczne w Berlinie

Berlin 22. 12. PAT. W ciągu ostatnich trzech dni odbyły się w stolicy Rzeszy wielkie przyjęcia dyplomatyczne, wydane przez nowomianowanych ambasadorów Japonii, Belgii i Francji. W przyjęciach tych wzięły udział osobistości ze świata politycznego Rzeszy, korpus dyplomatyczny, sfery naukowo kulturalne i przedstawiciele prasy.

Bombardowanie miast otwa[r]tych w Hiszpanii
ma zmusić Francję do uznania gen. Franco

Paryż 22. 12. (K) Członkini Kortezów p. Margerita Nelken, w referacie wygłoszonym przed przedstawicielami prasy francuskiej zwróciła uwagę na cyniczne komentarze prasy włoskiej na marginesie bombardowania miast otwartych w Hiszpanii republikańskiej „Popolo d'Italia" organ bardzo blisko stojący Mussoliniego, zapowiedział całkiem wyraźnie, że stacjonowane na Balearach statki powietrzne legionistów włoskich tak długo będą bombardowały miasta portowe Hiszpanii republikańskiej, aż Francja zmuszona będzie do przyznania generałowi Franco praw strony wojującej. A więc wojna powietrzna przeciwko kobietom i dzieciom, jako środek dyplomatycznego wymuszenia, jest niestety nie groźbą, lecz rzeczywistością. 168 miejscowości na wybrzeżu Hiszpanii republikańskiej padło w ostatnich tylko dniach ofiarą ataków bombowych. Na samą Barcelonę urządzono w ciągu tygodnia 40 ataków bombowych. Na małą wioskę na wybrzeżu wysłano eskadrę 35 włoskich bombowców. Ponieważ Hiszpania republikańska z powodu farsy o nieinterwencji nie mogła się wystarać o artylerię przeciwlotniczą, bombowce włoskie bez żadnej przeszkody sieją śmierć i zniszczenie. Najbardziej oburzający był nalot na szpital Serca Jezusowego w Madrycie będący kliniką dla dzieci. Szpital ten, znajdujący się w odosobnieniu i pozbawiony wszelkiego militarnego znaczenia, został zbombardowany przez lotników włoskich, którzy doskonale wiedzieli o jego przeznaczeniu. Kilkadziesiąt dzieci padło ofiarą tego okrucieństwa.

Stany Zjednoczone nie chcą uznać gen. Franco

Waszyngton 22. 12. (K) Rząd Stanów Zjednoczonych sprecyzował w Londynie i w Paryżu swe stanowisko w sprawie przyznania generałowi Franco praw strony wojującej. Stany Zjednoczone wypowiadają się przeciw przyznaniu tych praw generałowi Franco, ponieważ nie chcą się zaangażować, by dopomóc generałowi Franco do zwycięstwa. Rząd Stanów Zjednoczonych rozważa obecnie możliwości wysyłania do Hiszpanii republikańskiej większych kontyngentów zboża.

Nowy rząd w Jugosławii

Białogród. 22. 12. PAT. Skład nowego rządu jugosłowiańskiego przedstawia się jak następuje:

Premier i minister spraw zagr. — Stojadinowicz, minister komunikacji — Spaho, minister sprawiedl. — Stankowicz, minister oświaty — Kuzundzicz, minister op. społ. — Cwetkowicz minister lasów i kopalń — Stochowicz, minister finansów — Letica, minister bez teki — Dzordzewicz, min. robót publ. — Krek, min. bez teki — Kulenowicz, min. wojny i marynarki — Nedicz, min. handlu i przemysłu — Kabalin, min. wych. fiz. — Mastrowicz, min. poczt. — Jowanowicz, min. spraw wewn. — Aczimowicz, min. bez teki — Snoja.

Premier Stojadinowicz oświadczył dyrektorowi agencji Avala, iż nowy rząd nie oznacza żadnej zmiany kierunku zarówno w polityce wewnętrznej jak i zewnętrznej. Zmiany w rządzie nastąpiły wskutek tego, że minister Koroszec ustąpił z gabinetu, aby odpocząć.

Wzajemne wydalanie z Włoch i z Francji

Paryż, 22. 12. PAT. Jak donosi „Excelsior", rząd włoski zarządził wydalenie Francuza Emanuella Audisio, który od 10 lat był w Rzymie przedstawicielem dwóch stowarzyszeń autorów i kompozytorów dramatycznych. W odpowiedzi na to zarządzenie rząd francuski postanowił wydalić z Francji Hugona Cheraldi, paryskiego przedstawiciela stowarzyszenia włoskich autorów dramatycznych i dyrektora dziennika faszystowskiego „Italia Nuova".

Dalsze kredyty Anglii dla Turcji

Stambuł 22. 12. PAT. Jak wiadomo, Anglia udzieliła w lecie br. Turcji kredytów w wysokości 16 milionów funtów szterlingów. Z Turcją Wielka Brytania jest związana także interesami politycznymi, wypływającymi z konieczności zapewnienia pokoju we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Obecnie prasa stambulska podaje, że przybył do Turcji reprezentant brytyjskiego ministerstwa skarbu, który prowadzić ma w Ankarze pertraktacje w sprawie udzielenia Turcji nowych kredytów, potrzebnych na budowę kilku nowych cukrowni, oraz na zakup w Anglii maszyn rolniczych. O rozmiarach przyszłych kredytów na razie nie podano żadnej wiadomości.

3 i pół miliarda koron czeskich na autostrady

Praga, 22. 12. PAT. Jak donoszą „Lidove Noviny", czeskosłowacka rada ministrów przeznaczyła 3 i pół miliarda koron na budowę autostrady.

Gdy szofer zasypia przy kierownicy...

Chorzów 21. 12. PAT. Dziś o godz. 3.45 nad ranem wydarzyła się katastrofa samochodowa na szosie między Kozłową Górą a Piekarami Śląskimi.

Samochód ciężarowy, kierowany przez szofera Józefa Sadowskiego z Piekar Śl. wjechał do rowu i uległ zupełnemu zniszczeniu. Szofer i dwaj pasażerowie wyrzuceni z wozu na szosę odnieśli ciężkie obrażenia. Rannych odwieziono do szpitala w Piekarach.

Jak wykazało dochodzenie szofer w czasie jazdy zasnął, co spowodowało wypadek.

480 km. na godzinę samolotu bombowego

Los Angeles, 22. 12. PAT. Pierwszy z zamówionych przez rząd angielski 200 samolotów bombowych Lockheed odbył wczoraj lot próbny ku zadowoleniu konstruktorów. Samolot może osiągnąć szybkość 480 klm. na godzinę.

Rurą żelazną wymordował rodzinę

Savannah (Stan Georgia), 22. 12. PAT. Nieznany sprawca zamordował rurą żelazną rodzinę, złożoną z ojca, matki i 2 dzieci, oraz ich sąsiada.

* * *

Mediolan, 22. 12. PAT. Na jeziorze Como wywróciła się w czasie burzy łódź, w której znajdowały się 4 osoby. Trzy z nich utonęły.

Na wszystko jest pora

Słynny z fantastycznej tuszy i niemniejszego apetytu adwokat W... wchodzi do restauracji.

— Czy przynieść panu mecenasowi kartę? — zapytuje kelner.

— Dziękuję! Przyszedłem tu jeść, a nie czytać!

Czechosłowacja wydała zbiega z obozu koncentracyjnego w ręce Trzeciej Rzeszy

Praga 22. 12. (K) Wielkie oburzenie demokratycznej opinii publicznej wywołał fakt wydania Trzeciej Rzeszy Piotra Förstera, który dnia 13 maja zbiegł z obozu koncentracyjnego w Buchenwald obok Weimaru Razem z nim uciekł Emil Bargacki, którego jednak po kilku dniach z powrotem schwytano, podczas gdy Försterowi udało się schronić na terytorium czechosłowackie. Bargackiego przed kilku dnia mi stracono.

Trzecia Rzesza domagała się od dłuższego czasu wydania Förstera, ale dopiero teraz uczyniono zadość temu żądaniu. Försterowi grozi również kara śmierci.

Ustępstwo litewskie dla mieszkańców Kłajpedy

Kowno 22. 12. PAT. Rada ministrów postanowiła ostatnio, że opłata za wizę wyjazdową dla mieszkańców kraju kłajpedzkiego będzie wynosiła 10 litów. Normalna litewska wiza wyjazdowa kosztuje 150 litów. Jest to ustępstwo na rzecz mieszkańców kraju kłajpedzkiego, którzy domagali się obniżenia kosztów wyjazdu zagranicę, a zwłaszcza do Rzeszy. Za obniżką opłat wizowych wypowiedział się ostatnio również rządowy „Baltischer Beobachter".

Należy zaznaczyć, że w Litwie istnieją oprócz paszportów zagranicznych również t. zw. wizy wyjazdowe.

Simonowicz a nie Stankowicz

Białogród 22. 12. PAT Agencja Avala prostuje wiadomość swą o składzie nowego rządu jugosłowiańskiego w tym, że ministrem sprawiedliwości pozostał Simonowicz, a Stankowicz — ministrem rolnictwa.

Rekord na polowaniu węgierskim

Budapeszt, 22. 12. PAT. W czasie wczorajszego polowania w Mezoehegyes ustanowiono rekord światowy, zabito mianowicie 4.269 bażantów i zajęcy. H. Ciano odniósł największy sukces, ustrzelił bowiem przeszło 400 sztuk. Drugie miejsce zajął regent Horthy.

Nie było mowy o przyłączeniu Aleksandretty do Turcji

Stambuł 22. 12. PAT Jak donoszą z Antiochii, premier Hataju oświadczył w wywiadzie prasowym, że nic mu nie jest wiadome o rzekomych rozmowach pomiędzy Paryżem, Ankarą, a Damaszkiem w sprawie przyłączenia do Turcji portu Aleksandretty. Również jest pozbawiona podstawy wiadomość o bliskim wycofaniu oddziałów wojskowych tureckich i francuskich z terenu Hataja.

Natomiast premier stwierdził, że Turcja przystąpi w prędkim czasie do rozszerzenia portu Aleksandretty, a to zgodnie ze statutem Sandżaku. Chodzi jednak w tym wypadku nie o budowę portu wojennego, lecz handlowego.

Generał Franco każe tatuować jeńców wojennych

Barcelona 21. (K) Prasa Hiszpanii republikańskiej, donosi że generał Franco każe tatuować jeńców wojennych, których wysyła się do legii cudzoziemskiej w Marokko. Ponieważ republikańscy żołnierze uciekają z Legii cudzoziemskiej, przeto generał nakazał tatuować by ich rozpoznać, jeśli się po raz drugi dostaną do niewoli.

Książę Iranu pojedzie do Egiptu

Stambuł. 22. 12. PAT. „Dzumhuriyet" donosi, że następca tronu Iranu szach Mohammed Pahlewi, narzeczony księżniczki egipskiej (siostry króla Faruka) Fewzia, uda się w marcu przyszłego roku do Kairu.

Królewski dwór egipski czyni już przygotowania celem przyjęcia książęcego gościa. Odwiedziny te mają przyczynić się do dalszego zacieśnienia przyjaznych stosunków pomiędzy obu krajami.

1000 osób aresztowano w Burgos

Paryż. 22. 12. PAT. Kontynentalne wydanie „Daily Mail" donosi, że w związku z wykryciem na granicy hiszpańskiej w walizie wicekonsula brytyjskiego w San Sebastian Goodmana dokumentów stanowiących tajemnice wojskowe powstańców, aresztowano 2 osoby z personelu Goodmana: Francuza i młodą Hiszpankę. Policja polityczna rządu w Burgos aresztowała również J. Ratenbury, przydzielonego do delegacji sir Roberta Hodgsona w Burgos oraz jego żonę.

Donoszą dalej, że wskutek wykrycia spisku w Burgos aresztowano ok. 1000 osób.

Mniejszość węgierska w krajach sukcesyjnych

Węgry współczesne przed konferencją wiedeńską posiadały według spisu oficjalnego 8.683.740 ludności z czego mniejszości narodowe: Niemcy, Słowacy, Rumuni, Serbowie i Rusini, stanowiły około 8 proc. Cyfry te zmieniły się jednak po ostatnich wypadkach, których rezultatem było przyłączenie do Węgier kilku okręgów słowackich.

W granicach dawnej monarchii austro-węgierskiej Węgry zajmowały powierzchnię 125,5 mil. kw. obszar ten zmalał do 35,9 mil. kw. ludność zaś do cyfry 9 milionów.

Poza Węgrami jednak, na terytorium kilku sąsiednich państw żyją Węgrzy, stanowiący po ważny odsetek mniejszościowy w byłej Austrii, Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii.

Zmiana oblicza Europy Środkowej sprawiła, że największy obecnie odsetek mniejszości węgierskiej posiada Rumunia, bo aż 1.386.717 ludzi, co stanowi 7,68 proc. całej ludności. Największa ilość Węgrów, bo prawie 1½ miliona mieszka w Transylwanii. Ta wielka masa ludności węgierskiej w prowincji, pozostającej przez wiele lat pod rządami Budapesztu, przedstawia dość jednolitą całość etniczną, lecz nie geograficzną, gdyż największe zgrupowanie ma ziarskie na terytorium Rumunii istnieją w rejonach Oderheiu, Ciuc i Trei-Scaune, a częściowo też w okolicach Mures, Braszowa i Tarnava-Mica. Przeszło 300.000 Węgrów znajduje się w Transylwanii w okręgach Arad, Bihar, Satu Mare i Salai. Około pół miliona ludności węgierskiej żyje w drobnych skupieniach w pozostałych dzielnicach Rumunii, tworząc dość zwarte grupy, dzięki odrębności językowej i kulturalnej. Węgrzy w Rumunii reprezentowali dużą własność ziemską i reforma rolna, jaką rząd rumuński kilka lat temu przeprowadził, odbiła się na nich dotkliwie. W Transylwanii wywłaszczono przeszło 2 miliony akrów ziemi, należącej do Węgrów; na tej reformie zresztą ucierpiały i inne mniejszości. Rząd wypłacił im tylko 27 proc. przedwojennej wartości wywłaszczonej ziemi.

Drugim państwem, gdzie istnieje wielkie skupienie mniejszości węgierskiej, jest Jugosławia. Żyją oni tutaj w dwóch dystryktach: w Banacie i w Baczka, w ogólnej liczbie 468.185 dusz, stanowiąc 3,36 proc. całej ludności jugosłowiańskiej. W niektórych miastach, położonych w tych dystryktach, Węgrzy stanowią poważny odsetek ludnościowy, np. w Starej Kanjizie — 94 proc., w Suboticy — 66 proc., w Novisadzie — 33 proc.

Mniejszość węgierska w Czechosłowacji, która znaczną część znalazła się na nowo w granicach macierzy, po przyłączeniu przyznanych Węgrom terenów na zasadzie arbitrażu wiedeńskiego; liczyła według oficjalnego spisu ludności 692 tysiące ludzi, zamieszkujących wschodnią część Słowacji i trzy wyspy językowe. Na terenach tych stale toczyła się walka o hegemonię pomiędzy Słowakami a Węgrami.

Na terenie byłej Austrii znajduje się bardzo nieznaczny odsetek Węgrów, bo około 20 tysięcy. Zamieszkują oni Burgenland, a poza tym stanowią dość duży procent stałych mieszkańców Wiednia.

Trzy wyroki śmierci na Arabów

Jerozolima. 22. 12. PAT. Naczelny dowódca wojsk brytyjskich zatwierdził trzy wyroki śmierci, wydane przez sąd wojskowy w Jerozolimie na Arabów.

Pod Akko znaleziono zastrzelonego Araba.

Wczoraj wieczorem patrol wojskowy postrzelił Arabkę w miejscowości Irtah.

Morderca spod Janowa stanie wkrótce przed Sądem

Częstochowa 22. 12. W dniu 29 bm. na wokandzie Sądu Okręgowego w Częstochowie znajdzie się ponura sprawa 22-letniego mieszkańca ukrytej wśród lasów pod Janowem wioski Okrąglak, Jana Habrasia. który 28 listopada nad ranem podstępnie wywabił do lasu pod pretekstem jakiejś transakcji handlowej handlarkę drobiu 25-letnią Rózię Waksman i tam w celu rabunkowym bestialsko ją zamordował, rozbijając jej głowę młotkiem. Nieludzki zabójca ciężko poranił także 15-letnią siostrzenicę Waksmanowej, Fajglę Knoblerównę, która podczas konfrontacji w szpitalu na Zawodziu rozpoznała w nim sprawcę zabójstwa. Habrosiowi grozi kara śmierci.

Tragiczny koniec wyprawy po homary na „przeklętą wyspę"

Paryż, 22. 12. Trawler „Ile de Bourbon", na którego pokładzie znajduje się 48 kolonistów francuskich, którzy w maju roku bieżącego od jechali z Saint Malo na samotną wyspę wulkaniczną Saint Paul — wzywa pomocy, nadając ledwie dosłyszalne sygnały „SOS". Koloniści, wśród których znajduje się 5 kobiet i kilkoro małych dzieci, zamierzali na wyspie tej — położonej w południowej części Oceanu Indyjskiego, w połowie drogi między Afryką Południową, a Australią Zachodnią, założyć fabrykę konserw z homarów.

Sygnały, pochodzące z pokładu „Ile de Bourbon" przejęte zostały przez stacje radiowe na Madagaskarze, o czym gubernator Madagaskaru zawiadomił ministerstwo kolonij w Paryżu. Gubernator w telegramie do ministerstwa kolonij doniósł, iż stacje krótkofalowe wzdłuż wschodniego wybrzeża madagaskarskiego otrzymały polecenie, aby usiłowały nawiązać łączność z zagrożonym statkiem.

Równocześnie z Diego Suarez na Madagaskarze wysłano z pomocą szalupę, która wiezie na pokładzie węgiel i środki żywności, czego brak załodze zagrożonego statku. Pomoc ta jest zresztą bardzo względna, ponieważ trawler „Ile de Bourbon" nie podał swojej pozycji. Szalupa ratownicza jedzie więc na ślepo w kierunku wschodnim i dopiero po nawiązaniu łączności z trawlerem, zostanie drogą radiową skierowana na właściwe miejsce.

Wyspa Sain Paul pochłonęła już wiele ofiar w ludziach, to też w całej Francji znana jest pod nazwą „Przeklętej Wyspy". Żyjące na niej wielkie ilości homarów i różnych skorupiaków już w ubiegłym wieku były „magnesem" dla rybaków i osobników, szukających przygód, z których wielu zginęło bądź w drodze na wyspę, bądź też zmarło na wyspie w następstwie tajemniczych chorób.

Proces na tle pikietowania sklepów żydowskich

Częstochowa, 22. 12. Przed Sądem Grodzkim w Częstochowie stanął 29-letni robotnik Jan Kłączyński, oskarżony o obrazę rządu polskiego. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w dniu 23 marca br., kiedy w Częstochowie pikietowane były sklepy żydowskie, oskarżony, przechadzając się ze swym kolegą Wiktorem Sosną, po I-ej Alei, oburzony, iż bezkarnie odbywa się akcja pikietowa, użyć miał obraźliwych słów pod adresem policji i rządu.

Oskarżony na rozprawie do winy się nie przyznał, twierdząc, że mówił tylko o bezczynności policji, a inkryminowanych słów pod żadnym pozorem nie użył, gdyż do rządu nie mógł mieć pretensji.

Sąd wysłuchawszy zeznań funkcjonariusza policji, skazał Kłączyńskiego na 50 zł grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 22. 12. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 139.50—140, Żyrardów 60.50, Cukier 36, Starachowice 46.75—47, Lilpop 94.50. Tendencja nadal mocna.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I. em. 86, II. em. 85, 4 proc. dolarowa 42.75—43, 4½ proc. wewnętrzna grube odcinki 65.125, 4 proc. konsolidacyjna 65. Tendencja utrzymana.

Mam przywilej być obywatelką szwajcarską...

W bazylejskiej „Nationalzeitung" znajdujemy następujący obrazek z Trzeciej Rzeszy:

„Przypięłam sobie do klapy płaszcza mój miły mały krzyż szwajcarski i spaceruję po ulicach Frankfurtu nad Menem, gdzie niedawno szalał stosownie do programu „gniew ludu"; nagle odzywa się jakiś pan do mnie: „Pani jest Szwajcarką?" A ja odpowiadam: „Mam ten przywilej!" Przez chwilę zdaje mi się, że wnet zerwie się tama i wybuchnie to, co leży na dnie duszy, ale potem ów pan boleśnie tylko kiwnął głową i poszedł bez słowa dalej.

Mam ten przywilej! Nagle ta odpowiedź, którą dałam tak impulsywnie, staje przede mną jak wyznanie wiary, a wszystko, co przeżyłam w ostatnich dniach, zmienia pod wpływem tego słowa swoje oblicze... Najgorsza egzystencja w Szwajcarii przedstawia więcej uroku od najlepszego stanowiska w Niemczech współczesnych. Tak, nawet najgorsza, czy słyszysz obywatelu szwajcarski, który masz ten przywilej, a mimo wszystko wciąż krytykujesz i podkopujesz własny grunt pod nogami? Przed zdemolowaną synagogą ktoś odzywa się do mnie: Shańbieni i upokorzeni jesteśmy, pozbawiono nas wszelkiej czci ludzkiej. — Nie jest to Żyd, jak z początku myślałam, jest to pan ze swastyką. Upokorzeni i shańbieni, pozbawieni wszelkiej czci ludzkiej! Któż z nas Szwajcarów, którzy mamy ten przywilej, tak dobrowolnie przyzna się do pohańbienia?

Przechodzi dwoje dzieci, jedno liczące lat pięć, a drugie osiem. „O — odzywa się mniejsze, wskazując na spaloną synagogę" — „wie hawwe se des zugericht! Die arme Judde!" — Ale w tej chwili większe dziecko uderzyło mniejsze głośno w twarz, krzycząc przerażone: „Stul pysk! Tego nie wolno ci jeszcze powiedzieć!" — Dwoje dzieci, z których jedno liczyło lat pięć, a drugie lat osiem! Nigdy nie zapomnę tej sceny ani tych oczu przerażonych dwojga małych dzieci.

„Mój Boże, wolę już przez całe życie jeść tylko kartofle, byleby nie musiał znowu tego robić!" — krzyczał wysoki funkcjonariusz policji w urzędzie wobec ludzi, którzy go łatwo mogli wyprawić do Dachau. — „Mój szwagier się zastrzelił" — opowiada mi cicho przyjaciel — „służył w policji, pewnego dnia nie mógł już dłużej wytrzymać"... — „Mój przyjaciel jest w Gestapo" — spowiada mi się znajoma dziewczyna — „ileżby dał, gdyby się mógł wydostać stamtąd, ale stamtąd droga prowadzi tylko do obozu koncentracyjnego". — „Mamy tylko wybór: albo bezeceność, albo nędzę" — mówi mi dobrze sytuowany radca.

A są to tylko obrazki w transparencie... Każdy o nich czytał, każdy je zna, a ta świadomość wyżłabia w sercach naszych głęboką bruzdę współczucia. Ludzie, którzy wczoraj byli jeszcze wolni jak ty i ja, ludzie, którzy żyli, kochali, walczyli i mieli nadzieje, jak ty i ja; dziś żyją jak zwierzęta w klatce; nie tylko Żydzi, lecz setki chrześcijan, którzy się nie mogli pogodzić z tą hańbą. Czy chcesz to także przeżyć? Być katem, albo powieszonym, bezecnym, albo nędzarzem? Na deskach, którymi zasłonili szczątki zgrozy, wiszą nie tylko wywieszki „Stürmera", lecz także plakaty o balach na pomoc zimową, reklamy kinowe, które cynicznie głoszą radość życia, podczas gdy tam poza tymi deskami czają się lęk i zgroza, hańba i upokorzenie. A mimo to są Szwajcarzy, którzy dobrowolnie... którzy jeszcze dziś... Jest to wprost nie do pojęcia a jednak smutną prawdą.

Musimy w miarę naszych sił, nawet ponad naszymi siłami pomagać, pocieszać, kochać i podnosić ludzi na duchu. Głównie jednak musimy być czujni, musimy bacznie czuwać nad tym, musimy wszystkimi siłami dążyć do tego, by te straszliwe doznania nie zmarnowały się, nie przeszły w jakieś jałowe tylko współczucie, lecz by nas one przeorały do głębi i uczyniły mocną w nas świadomość, że wolność tylko od nas zależy, od każdego z nas, jak długo możemy jeszcze powiedzieć o sobie: Mam ten przywilej!"

(tlum—si)

Czy Hersz używający imienia Henryk dopuszcza się przestępstwa?

Częstochowa 22. 12. (H) Na wokandzie Sądu Okręgowego w Częstochowie znalazła się sprawa na pozór błaha, a przecież dla obecnych stosunków nader charakterystyczna.

Niejaki Hersz Lajb Sztybel, stolarz z zawodu, jest członkiem miejscowego oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i od szeregu lat figuruje na liście członków tego Towarzystwa jako Henryk Sztybel.

W roku bieżącym wzorem lat ubiegłych złożył w Starostwie Grodzkim podanie o zaopatrzenie jego legitymacji tatrzańskiej w zezwolenie na przekroczenie granicy polsko - czeskiej. Zezwolenia tego (jak zresztą żaden z pozostałych członków - Żydów) nie otrzymał. Natomiast Starostwo ukarało go grzywną w kwocie 40 zł. za wprowadzenie władzy w błąd przez podanie fałszywego imienia.

Sprawa na skutek odwołania Sztybla znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego; rozpoznawał ją s. o. Teofil Miller.

Oskarżony złożył dowody, stwierdzające, że odbył służbę wojskową jako Henryk Sztybel. Jakkolwiek złożył władzom wojskowym świadectwo ukończenia szkoły, wydane Herszowi Lajbowi Sztyblowi, władze te przyznały prawa jednorocznej służby Henrykowi Sztyblowi. Dosłużył się stopnia kaprala jako Henryk Sztybel, został inwalidą wojennym i uzyskał prawa inwalidzkie jako Henryk Sztybel. Czyż w tych warunkach mógł on, kapral rezerwy Henryk Sztybel, inwalida wojenny Henryk Sztybel sądzić, że dopuszcza się przestępstwa, nosząc w kieszeni legitymację PTT. wystawioną na imię Henryka Sztybla?

Obrońca oskarżonego adwokat częstochowski dr Joachim Markowicz dowodził, że przepis art. 23 Prawa o Wykroczeniach nie dotyczy Żydów, używających imion polskich. Sztybel wszak nie wprowadził władzy w błąd co do swojej tożsamości, gdyż nie podawał się za inną osobę: Hersz Sztybel i Henryk Sztybel — to ta sama osoba i władze nie były i nie mogły być w błędzie.

W dawnym Kodeksie Karnym rosyjskim, który na ziemiach zaboru rosyjskiego obowiązywał do niedawna jeszcze, istniał specjalny przepis art. 272 cz. II. który stanowił, że „ulega karze Żyd, który używa imienia niezgodnego z aktem stanu cywilnego". Obrońca okazuje Sądowi wydanie K. K. rosyjskiego Mogilnickiego i Rapaporta z roku 1923, w którym ta część druga już skreślona jest jako uchylona przez ustawę z dnia 17 marca 1921.

Cóż to za ustawa — pyta obrońca. Zaczyna się ona od słów „W imię Boga Wszechmogącego", a nosi tytuł: „Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej". Wprawdzie ta ustawa która zawiera przepis, że „wszyscy obywatele są równi wobec prawa" już nie obowiązuje, wszakże nowa ustawa konstytucyjna, obecnie obowiązująca, zawiera zasadę analogiczną: Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Ustawy zasadnicze Rzeczypospolitej Polskiej nie tolerowały i zlikwidowały normy o charakterze antyżydowskim. To też przekreślony został przepis zabraniający Żydom używania polskiego imienia.

Nie wolno przez błędną interpretację art. 23 Prawa o Wykroczeniach — kończy obrońca — wywoływać z mroków przeszłości tego, co już tylko do tej przeszłości należeć powinno.

Sąd nie podzielił wywodów obrońcy i uznał oskarżonego winnym, zmniejszając mu tylko grzywnę na 20 zł.

Obławy, rewizje i wyroki w Rumunii

Czerniowce 22. 12. PAT. Od kilku dni trwają w Czerniowcach wielkie obławy policyjne. Policja i oddziały żandarmerii chodzą metodycznie od domu do domu i legitymują wszystkich mieszkańców. To samo ma miejsce we wszystkich lokalach, restauracjach i na placach targowych. Dotychczas zatrzymano przeszło 500 osób.

* * *

Czerniowce 22. 12. PAT. W wyniku rozprawy politycznej organizacji uczniów gimnazjalnych t. zw. „Bractwa Krzyża", sąd wojskowy w Czerniowach skazał 6-ciu oskarżonych, wśród których znajduje się 4-ch skazanych już w poprzednim procesie o zamach na prezesa sądu Cristescu, na kary więzienia od 6 miesięcy do 2-ch lat. 8-miu oskarżonych uniewinniono. W czasie wygłaszania ostatniego słowa 9-ciu uczniów wyraziło skruchę i złożyło oświadczenie lojalności, na skutek czego 8-miu z nich, jak wyżej podano — uniewinniono.

W Holandii mróz pobił rekord z r. 1929

Haga 22. 12. PAT. Fala mrozów, która ogarnęła całą zachodnią Europę, daje się również we znaki Holandii. Żegluga na rzekach stanęła, wzmogła się ilość pożarów, ludność na wyspach północnych odcięta jest od wszelkiej komunikacji i aprowizacji, którą dostarczają teraz samoloty. W Utrechcie spłonął dworzec kolejowy, straż pożarna walczyć musiała z mrozem, który bardzo utrudniał gaszenie ognia. W kilku fabrykach popękały kotły, przy czym kilka osób zostało zabitych. Również ruch kolejowy walczy z trudnościami z powodu zamarzania zwrotnic. Stacja meteorologiczna w Deblit podaje, że

obecny okres mrozów pobił rekord mrozów z roku 1929.

Ostry wiatr wschodni potęguje jeszcze katastrofę mrozów, które niszczą kwiaty i szlachetne jarzyny w cieplarniach w znanej okolicy Westlandu. Straty hodowców są olbrzymie.

Troskliwość partnerów trójkąta

Tokio. 22. 12. (R) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że ambasadorowie Niemiec i Włoch w toku wczorajszych swych rozmów z ministrem spraw zagranicznych Aritą zapytywali o sytuację, jaka wytworzyła się na skutek rozbieżności poglądów japońsko-sowieckich w sprawach rybołówstwa i o zamiary Japonii na wypadek zerwania rokowań. Według tych kół, minister Arita udzielił uspakajających wyjaśnień, przyznał jednak, że sytuacja w najbliższych miesiącach może być jeszcze niepewna.

Batalia dyplomatyczna Argentyny w Limie

Buenos Aires. 22. 12. (R) Rząd argentyński odmówił swego podpisu pod deklaracją o solidarności amerykańskiej, przedstawioną konferencji panamerykańskiej w Limie przez Brazylię i Peru, i stwierdził raz jeszcze, że Argentyna nigdy nie przyjmie projektu, któryby czynił rozróżnienie pomiędzy napastnikami amerykańskimi a nieamerykańskimi. Zapewniają tu że batalia dyplomatyczna w Limie, prowadzona przez delegację argentyńską, kierowana jest osobiście przez prezydenta Ortiza.

ROLF NURNBERG

Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

Autoryzowany przekład Fryderyki Bermanowny

95)

W dalszym ciągu nie przychodziły żadne wiadomości z pokoju sędziów przysięgłych, aż nagle, około 3.30 kazali sobie przysięgli podać silne szkło powiększające. Ośmiu uzbrojonych policjantów przyniosło to szkło pod drzwi, przewodniczący odebrał je od nich, nie wiedziano czy chcą jeszcze raz zbadać próbki pisma czy próbki drzewa, byli przecież zupełnie odosobnieni.

Tymczasem w Nowym Jorku ukazały się co godzinę nowe wydania prasy: „Podczas pierwszego głosowania 8:4 za karą śmierci." „Podczas trzeciego głosowania 10:2 za dożywotnim więzieniem" „Pani Snyder dostała ataku histerycznego". „Ethel Stockton załamała się."

Wiadomości ze sali sądowej, zmyślone tak samo, jak wiele innych komunikatów od dnia 1. 3. 1932 r., od dnia w którym popełniono przestępstwo, które dzisiaj miało znaleźć swe zakończenie. Ciemność zapadała, zapalono światła, szeryf Curtiss wydał zarządzenie, że po godzinie 6-tej nikt nie może wejść do budynku. Sprowadzono panią Hauptmann która w międzyczasie była z przyjaciółkami na wizycie. Oskarżony zaś jak opowiadano, spacerował stale po swej celi, spokojny jak zawsze. Spożywał posiłki jak codzień, żaden ze strażników nie poznałby po nim, że dziś wydany będzie wyrok życia lub śmierci.

Sala sądowa zapełniała się, ukazał się Reilly. Na swym miejscu usiadł Wilentz rozmawiając z Lindberghiem. Reilly prosił go, by siedział podszedł do nich i przyłączył się do rozmowy. Napróżno szukał wolnego miejsca, wszystkie były zajęte. Jedynie krzesło dla świadków było wolne. Reilly usiadł na nim i w tej chwili reporterzy otoczyli go, zasypując pytaniami: „gdzie pan był w nocy 1-go marca? gdzie pan był w nocy 2 kwietnia? czy na cmentarzu St. Raymond?„ — W tej chwili wywołano Curtissa, Hauptmann zamówił sobie gazety, ten niepojęty człowiek chciał wiedzieć, co się dzieje na świecie. Przyniesiono mu je, wyciąwszy uprzednio wszystkie miejsca, dotyczące procesu. Czytał długo i dokładnie o katastrofie sterowca Macon, który dzień przedtem spadł. Rozmawiał ze strażnikami o zaletach sterowców w rodzaju Zepelina, o zaletach sztywnej konstrukcji. Zdawał się zupełnie zapomnieć, co się koło niego działo.

Przed budynkiem sądowym, za liną rozpięą stały tysiące, tysiące ludzi. Chcieli być świadkami ogłoszenia tego sławnego procesu nie zważali na zimno, czekali, z godziny na godzinę wzrastała ich ciekawość. Zbliżała się godz. 9.20 — już 10 godzin naradzali się przysięgli. Szeryfa Curtissa zawezwano do sędziego, który zarządził, by przysięgłym przyniesiono jedzenie. Reporterów interesowała kwestia, czy Trenchard zrobi użytek z przysługującego mu prawa i opuści budynek. W tym wypadku zostaliby przysięgli zamknięci przez noc i mogliby swój wyrok ogłosić dopiero nad ranem. Zdawało się jednak, że Trenchard nie ma tego zamiaru. Siedział w swoim pokoju i czekał jak inni. Zastępcy agencyj prasowych łamali sobie głowy jak uzyskać możliwie jak najszybciej połączenie z biurami, w momencie ogłoszenia wyroku, albowiem każda minuta miała swoją wartość, każda sekunda drogo kosztowała. Kraj ogarnęła gorączka, cała Ameryka chciała znać wyrok. Prawa ręka do góry oznaczała wyrok śmierci, prawa ręka podniesiona z kawałkiem papieru oznaczała dożywocie, wymachiwanie obu rękoma oznaczało wyrok uwalniający... Ale czy będzie można wymachiwać? Nikt tego nie wiedział.

W sali panowało podniecenie wzrastające z minuty na minutę. Wszyscy mówili równocześnie, hałas wzmagał się, gdy nagle Wilentz wstali i jednym grzmiącym ‚cisza' uspokoili salę.

O godzinie 10.31 wprowadzono Hauptmanna do sali sądowej. Skuty był i połączony łańcuszkami z dwoma wartownikami. Trzymał się prosto jak żołnierz, z wystającą bródką, bladymi policzkami, z wystającymi kośćmi na twarzy, z ogniem w oku przeszedł tuż obok swej małżonki, która mu szepnęła: „Dużo szczęścia Ryszardzie" — „Dzięki, dzięki" odpowiedział. Później usiadł, a dwie minuty potem otworzyły się drzwi, którymi weszli przysięgli, 8 mężczyzn, i 4 kobiety. Byli jeszcze bledsi niż oskarżony, oczy pani Snyder i pani Pill były zaczerwienione, ręce pięknej Ethel Stockton drżały, twarz jej była blada jak kreda. O godzinie 10.34 zajęli swe miejsca, oczekując przybycia sędziego. Jednak Trenchard dawał na siebie długo czekać, może jeszcze szukał czegoś pomiędzy paragrafami kodeksu karnego stanu New Jersey?.

Minuty upływały, dziwną wydawała się ta sala sądowa, ludzie obawiali się wprost oddychać, upiornie odcinały się blade twarze przysięgłych i oskarżonego. Fisher mówił mu: „Cokolwiek się stanie Bruno, bądź spokojny, zupełnie spokojny, pozostaw wszystko mnie." Hauptmann przytaknął głową, to samo uczyniła pani Hauptmann. Oboje ufali Lloyd Fisherowi. Nareszcie — minuty zdawały się przedłużać w godziny — o godzinie 10.43 otworzyły się drzwi i ukazał się sędzia. Zajął miejsce a woźny wypowiedział zwyczajną formułkę: „Członkowie ławy przysięgłych, czy uzgodniliście swe orzeczenie?" — Z dreszczem grozy przejęło słowo „tak", wypowiedziane przez dwanaście ust.

„Kto przemawia w waszym imieniu?" — „Nasz przewodniczący" Charles A. Walton podniósł się. Był to mężczyzna 50 letni, ojciec dwóch dorosłych synów i 13 letniej córki, maszynista w stalowni. W ręce trzymał duży arkusz białego papieru. Ręce mu drżały a papier szeleścił. Z trudem, lecz donośnie wypowiedział słowa: ‚Winny morderstwa pierwszego stopnia' Zdanie urwało się nagle, surowy wyrok został wypowiedziany.

Reilly wstał, równie blady jak inni. Jego głos brzmiał cicho, nieco ochryple: „Żądam powtórzenia wyroku." To prawo przysługiwało mu mógł się o to spytać każdego z przysięgłych. I jeden za drugim wstawali, i jeden za drugim powtarzali słowa przewodniczącego, jeden głośno, drugi cicho, jeden wyraźnie, drugi niewyraźnie — lecz każdy powiedział: „Winny morderstwa pierwszego stopnia."

Inni obrońcy siedzieli bez ruchu, a za nimi oskarżony, blady jak ściana. Bez słów i bez ruchu przysłuchiwał się wyrokowi i słuchał jak sędzia Trenchard powiedział do prokuratora generalnego: „Jestem gotów ogłosić wyrok, jeżeli władze tego dziś zażądają." Wilentz podskoczył nagle jakby się obudził z oszołomienia. Czyżby to powiedzenie tak na niego podziałało, czyżby zaczął się zastanawiać nad swymi dowodami? Któż to mógł wiedzieć? Tę zwyczajną formułkę wypowiedział mechanicznie, jak ze snu, a sędzia Trenchard powiedział do oskarżonego: „Proszę wstać".

Bruno Ryszard Hauptmann wstał i skuty z wartownikami postąpił z nimi dwa kroki naprzód, stanął przed sędzią, wyprostowany i zupełnie opanowany czekał na wyrok.

„Bruno Ryszard Hauptmann, został pan uznany winnym morderstwa pierwszego stopnia. Wyrokiem Sądu postanowiono, że pan Bruno Ryszard Hauptmann poniesie śmierć w czasie i miejscu przepisanym przez prawo. Sąd powierza opiekę nad oskarżonym Szeryfowi. Stracenie zostaje wyznaczone na tydzień, zaczynający się 18. marca 1935."

Wszystkie oczy skierowały się na oskarżonego. Czyżby zadrżał przez sekundę, czy było to tylko złudzenie, może chciał coś powiedzieć. Obrócił się jednak, pociągając gwałtownie strażników za sobą i wyszedł ze sali tak wyprostowany, jak był przyszedł do niej przed 32 dniami rozprawy. Człowiek na którego padł wyrok śmierci, był wyprostowany jak świeca i nie przemówił ani słowa.

Jego żona zebrała wszystkie siły, kiedy jednak zamknął za sobą drzwi więzienia wybuchła płaczem, Lloyd Fisher musiał ją pocieszać i uspokajać. Lloyd Fisher, który sam nie mógł się opanować, któremu łzy spływały po twarzy w obecności nieustannie szlochającej kobiety, i który nie wstydził się tych łez.

Trenchard zwolnił przysięgłych i podziękował im za ich trudy i pracę. Policja odprowadziła ich do Union Hotelu w którym mieli po raz ostatni spać, już nie tak odcięci od świata, lecz jako ludzie wolni, przywróceni życiu i swym zawodom. Przysięgłych odprowadzono aż za bramę, inni współuczestnicy musieli pozostać w sali sądowej, ponieważ trzeba było wpierw rozproszyć tłum, hałasujący przed budynkiem sądowym. Reilly prosił płk. Schwarzkopfa, by ustawiono specjalną straż przed domem pani Hauptmann, aby ją obronić przed wzburzonym tłumem, wołającym „niech żyje" a który nie wiedział czyim jest wrogiem, a czyim zwolennikiem. Schwarzkopf wysłał policję stanową.

(c. d. n.)

Rozmówki z Anglikiem

Podróż koleją dla ludzi, którzy wiele jeżdżą jest rzeczą dość nudną, szczególnie jeśli podróż trwa wiele godzin i jeśli jedzie się na trasie dobrze znanej i krajobrazowo niezbyt interesującej, na linii Katowice — Warszawa. Dlatego wsiadając rozglądam się dobrze, by usadowić się w przedziale, w którym już poprzez szybę oglądane twarze wyglądają sympatycznie i zapowiadają miłą pogawędkę. Wiadomo przecież, że ludzie w pociągu i miejscowościach kuracyjnych prędko się do siebie przyzwyczajają i zżywają, tak prędko, jak szybko potem ta zażyłość znika. Często udaje się także wciągnąć w rozmowę jakiegoś zagranicznego podróżnego, od którego można się dowiedzieć, przy zręcznym pokierowaniu rozmowy na tory aktualne, o właściwych poglądach ludności danego kraju na poruszone kwestie. I tak miałem okazję kilka dni temu zapoznać się w wagonie jadącym z Wiednia z parą małżeńską Anglików, jadących w podróż interesowną do Warszawy. On wysoki, chudy, golony gładziutko, w okularach bez ramek, jednym słowem typowy Anglik o nieodgadniętym wieku. Ona blondynka już siwiejąca, także chuda, nie elegancka, choć ubrana w drogie rzeczy, sucha i małomówna, typowa Angielka, jak sobie je zawsze wyobrażamy. Właściciel jednej z najpoważniejszych fabryk maszyn w Anglii, z wykształcenia inżynier, spędził nawet kilka semestrów przed wojną na politechnice w Wiedniu, mówi dobrze po niemiecku, nie uznaje referatów swych zastępców i od lat sam zwiedza wszystkich klientów w całej Europie kupujących jego maszyny. Żonę zabrał z sobą po raz pierwszy, nie zna ona niczego poza Anglią i Szwajcarią, ani słowa poza angielskim. Staram się wciągnąć mojego Anglika w rozmowę, licząc się z góry z poważnymi trudnościami, znając przysłowiową małomówność tego narodu. Udaje mi się jednak nadspodziewanie łatwo nawiązać rozmowę, widocznie dlatego, że raczej jemu zależało na poinformowaniu się u mnie co do interesujących go szczegółów, a dzięki mojej znajomości języka angielskiego nabrał widocznie do mnie zaufania. Postaram się co do kilku interesujących ogół spraw podać treść naszej rozmowy.

* * *

Jakby uważając to za swój obowiązek, usprawiedliwia się mój interlokutor, że jechał przez Niemcy. Był w Szwajcarii, a stamtąd przecież nie sposób inaczej jechać, poza tym uważa, że Polska nie stara się o stworzenie porządnej linii okrętowej do Anglii ze swego portu Gdyni i przez to przysparza Niemcom dochodu przez zmuszanie wszystkich do tranzytu niemieckiego i umniejsza swoje pewne dochody z takiej linii. Pewny jest, że przy wygodnej komunikacji i porządnych okrętach wszystkie rejsy byłyby na tygodnie naprzód zakupione i każdy, kogoby interesy kierowały do Polski lub do wschodniej Europy, jechałby raczej kilka dni morzem, byle nie musieć jechać przez Niemcy. Zaznaczam, że Anglik nie był Żydem, a chyba nie orientował się tak w twarzach polskich, by odgadnąć, że ja jestem Żydem. Jedzie do Polski, albowiem ma stąd duże zamówienia na maszyny i chce się zorientować w klientach.

* * *

Anglik częstuje mnie angielskim papierosem i podaje duże pudełko zapałek. Odczytuję napis reklamujący dobry gatunek tych specjalnych zapałek dla palaczy (for smokers) i znajduję takie zdanie: they are good and english, są one dobre i angielskie. Mają więc gatunkowo dwie główne zalety, są dobre i angielskie... Autarkiczne względy tak charakterystyczne dla ostatnich lat są więc i w Anglii na pierwszym planie. Nie tylko dla ludzi są granice zamknięte, ale i dla towarów, a krajowy towar jako główną swoją cechę korzystną, jako główny atut reklamowy podaje, że jest angielski. Zainterpelowany na ten temat Anglik odpowiedział mi całym wykładem z najczystszej teoretycznej ekonomii, wykazującym, że Anglia zawsze była przedstawicielem zupełnego liberalizmu w handlu i nieinterweniowania w dziedzinie inicjatywy prywatnej, że lansuje wymianę towarów między krajami, ale kierownicy nawy gospodarczej zawsze pamiętają o tym, że pierwszą dewizą jest jednak uniezależnienie się od innych krajów w tych dziedzinach, w których stoją na wysokości zadania. Jeżeli więc dana gałąź przemysłu jest rozwinięta w kraju, otacza się ją najtroskliwszą opieką, wymagając jednak od niej wysokiego gatunku, by towar zagraniczny, choć ma otwarte bramy do kraju, sam nie wytrzymał konkurencji krajowego towaru. Dużo pomaga tutaj charakterystyczny rys psychologiczny Anglika zamiłowanego w swym kraju i jego wyrobach, a choć przeciętny Anglik kupujący nie wie, co to bilans płatniczy lub handlowy, to jednak mając do wyboru towar własny, wysokogatunkowy i nawet tańszy zagraniczny, wybierze zawsze towar angielski. Jest to wynikiem wiekowego wychowania, nie nakazów, a raczej zakazów, lecz wpajania od dziecka, że wszystko co angielskie to najlepsze. Często dziwią się w Anglii, że dostają zamówienia z Polski na artykuły, które Polska w doskonałym gatunku wyrabia i w jakich na rynkach zamorskich nawet z powodzeniem konkuruje z wyrobami angielskimi. Tego Anglik nie może zrozumieć, nie wie o tym, że u nas jest takie nastawienie kupującego, że gdy się nawet zamawia polski towar, to się żąda opakowania, któreby nie zdradzało, że wyrób jest krajowy, byleby wmówić konsumentowi, że jest to wyrób zagraniczny. Jak to zupełnie inaczej jest na Zachodzie. U nas trzeba walczyć z kupującym, by kupował towar krajowy, musi mu się wmawiać często, że jest on zagraniczny, a na Zachodzie wystarczy napisać: jest dobry i angielski, by było to najlepszą reklamą.

* * *

W tym miejscu mała dygresja. Szkoła jest dzisiaj terenem nie tylko do nauczania, lecz i dla wychowania. Uczy się tam młodzież od najmłodszych lat wraz z czytaniem patriotyzmu, uczy się gdzieniegdzie i wiele rzeczy nie leżących w programie nauczania, ale wprowadzonych przez nauczycieli, jak antysemityzmu; czy nie należałoby raczej wprowadzić do programu szkolnego od najmłodszych lat wychowania w kierunku patriotyzmu gospodarczego? Czy nie należałoby, zamiast nawoływać do bojkotu handlu żydowskiego, raczej już dzieci przyzwyczajać do umiłowania wszystkiego co krajowe? Niech przykładem służy młoda generacja wychowana w Palestynie i jej wpojona miłość do „toceret haarec".

* * *

Wszelkie moje wysiłki, by wciągnąć mojego rozmówcę angielskiego w dyskusję polityczną, spaliły na panewce. Anglik wykręcał się i w żaden sposób nie dał się nabrać na wypowiedzenie swych poglądów. Widać przysłowiowa splendid isolation obowiązuje i w rozmowach towarzyskich, jeżeli idzie o tematy polityczne. Nie chciał także mówić o wrażeniach, jakie prześladowania w Niemczech w Anglii wywołały. Widać bał się tego, by w dyskusji nie musiał usprawiedliwić odgraniczenia się od Europy, zamykania własnego kraju, a przede wszystkim Palestyny przed Żydami. Powiedział tylko, że rząd angielski wie co robi, choć nie jest absolutnie wyrazem woli i zapatrywań obywateli. Nie jest jednak u nich zwyczajem krytykować, raczej, to ich recepta, trzeba cierpliwie czekać.

Tak upłynęła nam podróż do Warszawy na miłej i interesującej pogawędce. Szczęśliwi ci, co na kłopoty i nędzę Europy patrzeć mogą z wygodnej pozycji ochronnej na wyspie, odgraniczeni morzem od wrzącego kotła europejskiego i patrzący na świat przez eleganckie okulary z wysokości wygodnego fotelu dobrobytu.

Dr. A. S.

Kartka na wietrze

„Mam już dość tego życia. Nasze małżeństwo było wielkim nieporozumieniem. Sam los jednak wskazał mi drogę do wolności i do szczęścia. Bądź zdrów, Fred! Nie zobaczymy się więcej...."

Podpisała się i położyła kartkę na stoliku. Fred znajdzie ją, gdy wróci do domu, by przebrać się na jedno z tych niezliczonych, beznadziejnie nudnych, a tak znienawidzonych przez nią przyjęć.

Przypomniały się jej te straszliwe rozmowy o kursach giełdowych i pakietach akcyj...

Od dwu lat była żoną Freda Akrona.

Dwa lata potwornej monotonii, dwa lata śmiertelnej nudy, której jedyną osłodą były pieniądze... Pieniędzy miała do dyspozycji — ile tylko chciała. To też wydawała olbrzymie sumy, a Ferry Rocher był jej doradcą.

Po raz ostatni rozejrzała się dookoła. W pokoju było bardzo duszno, otworzyła okno. — Chłodny prąd powietrza wtargnął do pokoju.

Uśmiechnęła się. Fred na pewno szybko się pocieszy. Ma przecież swą giełdę i swe ulubione przyjęcia, bankiety i posiedzenia.

Poszła do swego pokoju, narzuciła płaszcz, włożyła kapelusz, zamknęła walizkę.

Biła piąta, gdy opuszczała elegancką willę na Park Avenue. O pół do szóstej miała spotkać się z Ferrym w porcie. Okręt odpływał o szóstej.

W taksówce ogarnęły ją wątpliwości. A co będzie, jeśli Ferry nie.... Ach, lepiej nie myśleć o tym!

Gdy dojeżdżała do portu, zaczęły padać pierwsze ciężkie krople — zwiastuny burzy. Pociemniało nagle. Niebo pokryło się czarnymi chmurami. Zerwał się gwałtowny wicher.

Odruchowo sprawdziła czy ma na szyi perły. Wyrzucała sobie w duchu, że nie zostawiła ich w domu. Ale Ferry tak nalegał, tak prosił... Obiecywał, że wyśle potem Fredowi czek na sumę równą wartości pereł. Fred był bardzo zabobonny. Wierzył, że perły te przynoszą mu szczęście.

Ferry jednak powiedział:

— Te perły powinny obecnie nam przynosić szczęście, podobnie jak twe brylanty i szmaragdy. Ja również jestem przesądny.

Zabrała więc ze sobą całą biżuterię. Ferry będzie mógł wysłać czek z okrętu...

Znalazła swe kufry, wysłane poprzednio do portu. Ferry'ego nie było jednak przy nich — choć umówił się, że...

— Czy to pani bagaże? — wyrwał ją z zadumy głos tragarza.

— Tak...

— Załadować na pokład?

Gdzie jest Ferry? Miał przecież zająć się wszystkim. Już trzy na szóstą. O, Boże! Gdzież on jest?!

Czekała jeszcze kilka minut, po czym poszła do automatu telefonicznego. Okazało się, że nie ma drobnych. By zmienić banknot pięciodolarowy, kupiła w kiosku gazetę. Odruchowo rzuciła okiem na pierwszą kolumnę i zbladła śmiertelnie.

Tak, to on! To jego fotografia! A ponad nią wielkie litery tytułu głosiły o aresztowaniu groźnego szantażysty i oszusta.

Przebiegła wzrokiem długie sprawozdanie, w którym rzucało się w oczy kilka zdań: „Wielka afera bankowa. — Aresztowany na godzinę przed ucieczką do Europy. — Wśród poszkodowanych przeważają kobiety. — Wyłudzał od swych ofiar klejnoty"...

Miała wrażenie, że taksówka, wioząca ją z powrotem do domu, wlecze się jak żółw. Do domu! Prędko do domu!

Istniała jeszcze iskierka nadziei, że Fred nie znalazł na razie fatalnej kartki.

Dopiero teraz zaczęła pojmować całą niedorzeczność swego kroku. I to dla kogo? Czuła odrazę do siebie samej.

Dopuścić się czegoś podobnego wobec Freda który kochał ją do szaleństwa, przy którego boku była szczęśliwa, dopóki nie uległa szatańskim podszeptom Ferry'ego!

Wielki Boże! Żeby tylko nie było za późno!

Cudowna lekarka czy sprytna oszustka

15-letnia znachorka - najpopularniejszą kobietą we Francji. — Tysiące listów dziękczynnych i oskarżeń. — Co mówią przedstawiciele świata lekarskiego. — Opinia madame Colette.

(s) Już od szeregu miesięcy krąży wśród ludu francuskiego legenda o czyniącej cuda piętnastoletniej znachorce, Andree Maurel; wieść ta jednak dotychczas nie przedostała się na szersze forum opinii publicznej. Stało się to dopiero obecnie, kiedy żandarmeria w Albi, mieście rodzinnej małej Andree, wszczęła bardzo energiczne i skrupulatne śledztwo, tyczące „praktyki" młodocianej lekarki. Równocześnie zabroniono jej wykonywania jakichkolwiek czynności lekarskich i kazano stawić się do dyspozycji władz. Nie tylko w Albi, ale w całej Francji zawrzało z tego powodu. Przedłożono sądowi i żandarmerii setki listów dziękczynnych. Rodzina zaś przedłożyła zeznania świadków, z których wynika, że mała Andree w przeciągu zaledwie siedmiu miesięcy uzdrowiła kilka tysięcy osób, li tylko przez przyłożenie ręki. Natomiast przemilcza się dyskretnie, jak przedstawia się finansowa strona tego niezwykłego przedsiębiorstwa. Nie ma ustawy, która zabraniałaby udzielania porad i wykonywania cudownych kuracyj, o ile chorzy sami się po nie zgłaszają. Karane bywa dopiero finansowe wykorzystywanie owego leczenia i zawodowe nakłanianie i przyciąganie pacjentów. Zdaje się jednak, że w powyższym wypadku, bezwątpienia rodzina wywierała wpływ na nieświadome dziecko.

Uleczyła się sama z bezsenności

Mała Andree jest sama medycznym unicum. Cierpiała bowiem od lat na chroniczną bezsenność, która w tym okresie, kiedy Andree rozpoczęła swoją uzdrawiającą działalność, zupełnie ustąpiła. Lekarz domowy nie umie sobie wytłumaczyć tego fenomenu chyba tylko tym, że jakieś silne przeżycia spowodowały u dziewczynki wstrząs nerwowy, który szczęśliwie zakończył erę bezsenności. Nawet pełna fantazji legenda miejscowa nie opowiada nic o tym, w jaki sposób Andree odkryła w sobie tę cudowną iskrę bożą. W większości wypadków nie można także stwierdzić, czy chodzi tylko o samo uciszenie bólów, czy o radykalne wyleczenie. Zresztą nawet oficjalna medycyna przyznaje, że niektóre jednostki posiadają — przynajmniej chwilowo — pewnego rodzaju emanację uspakajającą bóle. Ale bóle zwykły powracać po upływie kilku godzin czy dni — w nieobecności danego medium — gdyż źródło choroby nie zostało usunięte. Tak samo, jak można chwilowo uciszyć silny ból zęba, jednakowoż nie zastąpi to absolutnie leczenia. Mała Andree leczyła choroby różnego rodzaju. Należy przyjąć, że chodziło tu przeważnie o choroby na tle nerwowym.

Jeden z rzekomych pacjentów opowiada

Pewien paryski lekarz, podając się za prowincjonalnego kupca, konsultował Andree, podając, że cierpi na silne bóle reumatyczne w lewym ramieniu. W swoim sprawozdaniu przed paryskim komitetem medycznym stwierdza on, że nie znalazł żadnych oznak szarlatanerii. Andree — niezwykle na swój wiek rozwinięta, o wysokiej smukłej postaci i pięknych, regularnych, niezwykle łagodnych rysach twarzy — wykonuje swój dziwny zawód z niezmierną dyskrecją i wielką dobrodusznością. Nie ulega wątpliwości, że głęboko wierzy w swoje zdolności. Najciekawsze zaś jest, że w tym wypadku nie zachodzi jak w wielu podobnych, żadne połączenie z jakąś egzaltacją religijną. Zarówno rodzice jak i sama Andree, patrzą na ten niezwykły dar całkiem trzeźwym wzrokiem, tak jak np. rodzice cudownie muzykalnych dzieci, nie łamią sobie bynajmniej głowy nad pochodzeniem tego talentu. Co się tyczy sprawy honorarium, opowiada paryski lekarz — że kwestię tę bardzo zgrabnie i sprytnie pozostawiono jego uznaniu, dodając, że Andree czyni to wszystko z miłości bliźniego. W każdym razie nie można dziewczynie zarzucić żadnych sprzecznych z ustawą czynów albowiem wedle zgodnego twierdzenia pacjentów nie zapisywała ani nie podawała w żadnym wypadku lekarstw, ani nie zalecała żadnych mogących szkodzić zdrowiu procedur. Można jedynie dopatrywać się szkodliwego momentu w tym, że pacjenci powstrzymywali się od zaordynowanej im przez prawdziwych lekarzy kuracji.

Wdzięczność uleczonych

Z Albi donoszą, że wdzięczność licznych pacjentów uzdrowionych przez Andree nie ma wprost granic. Pewien rzemieślnik miejscowy twierdzi, że od lat cierpiał na uporczywą furunkulozę, która po wizycie u cudownej lekarki, znikła po dwóch dniach, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Podobne historie opowiadają cierpiący na reumatyzm i podagrę.

Świat medyczny Francji domaga się gruntownego śledztwa i zbadania sprawy. Obecnie medycyna wyznacza sugestii wielkie pole działania, ale tylko w tych wypadkach, które stoją na pograniczu fizycznych i psychicznych schorzeń. Zdarzały się już częściej takie fenomeny, jak mała Andree. Ale okazało się, że cudowne uzdrowienia w większości wypadków można było sprowadzić do autosugestii, względnie zanikania objawów chorobowych z biegiem lat.

Oskarżenia

Podczas śledztwa wyszło na jaw że oskarżenia, które wpłynęły do prokuratorii, pochodziły, rzecz zresztą naturalna od lekarzy z Albi i okolicy.

Francuska pisarka Colette, uchodząca za znawczynię psychiki współczesnej kobiety, która pojechała do Albi i rozmawiała z małą Andree, odnosi się do tej sprawy bardzo sceptycznie. Uważa ona małą Maurel za ofiarę chciwości i niezwykłych zdolności komercjalnych jej rodziców.

W każdym razie, Andree Maurel, nolens volens, stała się w krótkim czasie jedną z najpopularniejszych kobiet Francji.

Nikogo też nie zdziwi, jeśli dziś czy jutro mała Andree dostanie zaproszenie z jakiejś wielkiej wytwórni w Hollywood.

Rzuciła szoferowi jakiś banknot i wbiegła do willi.

Portier nie wiedział, czy mr Akron jest już w domu.

Popędziła do pokoju Freda. Cichutko uchyliła drzwi i zajrzała do środka. Freda nie było tu. Spojrzała trwożliwie na stolik i ogarnęło ją przerażenie. Kartka znikła.

Szuflada, w której Fred obok kart, spinek od mankietów i szpilek do krawata przechowywał również swój rewolwer, była otwarta.

A na purpurowym, perskim dywanie, tuż obok kaloryfera, leżała bezwładnie, twarzą do ziemi, potężna postać Freda Akrona.

Śmiertelnie blada usiłowała krzyczeć, lecz nie mogła wydobyć głosu.

Pochyliła się nad mężem, zachwiała się i na wpół zemdlona padła obok niego...

Spokojny, donośny głos powiedział:

— Pomóż mi szukać, darling. Spinka wpadła mi pod kaloryfer, gdy pochyliłem się, by podnieść kartkę papieru, którą wicher zwiał ze stolika pod szafę. Oto skutki niezamykania okien przed wyjściem z domu. A tyle razy cię prosiłem...

Mrs Akron sięgnęła pod szafę, drżącymi palcami wyciągnęła małą kartkę papieru i podarła ją na strzępy.

— Tylko czysty kawałek papieru — powiedziała z trudem siląc się na spokój. Nie warto było nawet schylać się....

Radio na dziś

Czwartek, 22 grudnia

14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel; 115.15 „Kłopoty i rady"; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni lwowskiej pod dyr. Tad. Seredyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Z Warszawy wiadomości gospodarcze; 16.20 Folklor różnych narodów: Węgry, w oprac. Alicji Simonówny, płyty; 17.05 „Co chorym i ich otoczeniu może dać przychodnia przeciwgruźlicza" odczyt wygł. dr Stanisław Karasiński; 17.20 Utwory fortepianowe Pantcho Wladigerow'a w wykonaniu kompozytora; 18 „Dobry wieczór państwu" w opr. Stan. Broniewskiego; 18.10 Pieśni w wykonaniu Antoniego Wolaka (baryton). Przy fortepianie Włodz. Ormicki. 18.30 Życiorysy instrumentów: Śpiewające drzewo (fagot, klarnet obój, flet i t. d.) aud. w opr. Zofii Ławęskiej; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Siostry Burskie i Stefan Witas; 20.35 Dziennik wieczorny, wiadom. meteor. i sportowe. Nasz program na jutro; 21 „Pochodnie wieków" aud. IV. „Jerozolima wyzwolona" w oprac. Zofii Kossak; 21.30 Utwory chóralne kompoz. polskich w wyk. Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. Gieburowskiego (płyty); 21.45 „Na przyjście Pana", wygł. ks. biskup dr Józef Gawlina; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Odczyt „Rytm dziejów ziemi", wygł. dr J. Gołąb, doc. U. J.; 22.20 Melodie ludowe w wyk. ork. Adama Hermana; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego komunikat meteorolog.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu. dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40—13.20 Program arabski. 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu połudn.; 16 Sygnał czasu, komunikaty; 16—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski: Zapalenie świeczek chanukowych; 18.33 Pogadanka językowa J. Ławniego (szyk zdań względnych w języku hebrajskim); 18.45 Kom. meteorol., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 „Sulamit" Opera Goldfadena w radiofonizacji i opracowaniu M. Lawriego i w wykonaniu zespołu studia; 19.45 Lekcja języka arabskiego dla początkujących; 20 Płyty, w programie muzyka Rossiniego, Greya; 20.15 Komun. meteorol., ostatnie wiadomości dziennika wieczornego (po angielsku). 20.30 Koncert orkiestry wojskowej B. B. C. (płyty); 20.45 Koncert pieśni angielskich z płyt; 21 Koniec programu.

18 BORDEAUX: Koncert orkiestrowy. BRUKSELA FR.: Muzyka salonowa. DROITWICH: Koncert orkiestrowy. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. RADIO PARIS: 18.05 Muzyka kameralna. PARIS PTT.: 18.35 Sonata Brahmsa na skrz. i fortepian.

19 LONDYN REG.: Radiokabaret. PRAGA II: Wielki program rozrywkowy. LILLE: 19.15 Koncert wokalny. RYGA: Aud. z ok. 80-lecia urodzin Pucciniego — koncert. SZTOKHOLM: 19.30 Muzyka dwufortepian.

20 LUBLANA: Pieśni z tow. organów. MONTE CENERI: Muzyka kameralna. RADIO PARIS: Muzyka lekka. RADIO ROMANIA: Koncert symfoniczny. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. LONDYN REG.: 20.30 „Mesjasz" — oratorium Haendla. MEDIOLAN: Muzyka rozrywkowa. DROITWICH „Zatańczymy" — radiofilm z muzyką Gershwina. RYGA: 20.35 Melodie operetkowe. HILVERSUM I.: 20.55 „Te Deum" — Brucknera.

21 BRUKSELA FRANC.: „La Bottegha fantastica" — balet Rossiniego Respighiego. LILLE: Czwartkowy wieczór rozrywkowy. MEDIOLAN: Wieczór oper. RZYM: Koncert symfoniczny. SOTTENS: Wieczór piosenek. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. BRNO: 21.10 Koncert. PRAGA II. 21.15 Symfonia Nr 1 Jiraka. BORDEAUX: 21.30 „Miss Helyett" — operetka Audrana. LYON: „Biała dama" — opera Boieldieu. RADIO PARIS: Transmisja z Opery.

22 BUDAPESZT: Koncert. MONTE CENERI: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: 22.10 Program rozrywkowy. OSLO: 22.15 Koncert rozrywkowy. SZTOKHOLM: Koncert orkiestrowy. DROITWICH: 22.25 Muzyka taneczna. LUKSEMBURG: 22.40 Symfonia IX Beethovena.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. PRAGA II.: Program rozrywkowy. POSTE PARISIEN: 23.07 Audycja z cyklu światowe sławy". BRUKSELA FLAM.: 23.10 Muzyka jazzowa. BUDAPESZT: Muzyka cygańska. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna. DROITWICH: 23.20 Brytyjska muzyka współczesna. LONDYN REG.: 23.25 Muzyka taneczna.

C Z Y T E L N I K U!

Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

KRAKÓW DO POŁUDNIA

Czy powstanie województwo śląsko-krakowskie?

Szczegóły interpelacji posła dr Putka

Jak już podaliśmy na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, poseł dr Putek wniósł do prezesa Rady Ministrów interpelację o utworzenie województwa śląsko - krakowskiego.

Interpelacja ta opiewa!

„Wiele okoliczności wskazuje, że utrzymanie województwa krakowskiego w dotychczasowych granicach stanie się przeszkodą w należytym funkcjonowaniu administracji państwowej. Powstający Centralny Okręg Przemysłowy wymaga koncentracji w jednym województwie administracji tego okręgu. To też liczyć należy się z koniecznością włączenia do tego okręgu wielu powiatów wschodniej części województwa krakowskiego. Tak znowu okrojone województwo krakowskie staje się niezdolnym do życia okręgiem administracyjnym. Plan gospodarki państwowej wyznacza województwu krakowskiemu, tak okrojonemu, rolę województwa letniskowego i turystycznego. Nie należy zapominać, że wypełnienie tej roli wymaga wielkich wkładów finansowych. Województwo zaś krakowskie, jako okrąg, obejmujący górskie, ubogie, słabe finansowo powiaty nie jest zdolne do sprostania wymaganiom należytej inwestycyjnej gospodarki. Taki stan rzeczy, że jedno województwo w tym wypadku śląskie, posiada nadmiar środków finansowych i buduje drogi, pałace itd., sąsiednie zaś województwo krakowskie nie ma ich w dostatecznej ilości nawet na utrzymanie dróg w należytym stanie, nie powinien być tolerowany. Usprawnienie gospodarki sąsiedzkiej wymaga połączenia zachodniej części województwa krakowskiego włącznie z miastem Krakowem z województwem śląskim i udostępnienia dla zjednoczonego województwa śląsko - krakowskiego wszystkich środków finansowych, które by umożliwiły na całym terenie zjednoczonego województwa gospodarkę publiczną — uwzględniającą potrzeby całego tak powiększonego województwa śląsko - krakowskiego. Nie należy zapominać, że dzisiejsze okręgi Biała, Oświęcim, Kęty, Żywiec, Milówka, Sucha, Andrychów, Zator, Wadowice, tworzące skład województwa krakowskiego stanowiły do roku 1564 część ziemi śląskiej, a po inkorporacji ich do Polski z okręgów tych utworzono powiat śląski. Rzeczpospolita zjednoczyła w sboie ziemie śląskie, więc w imię historycznej łączności powinna te ziemie połączyć z województwem śląskim.

Wreszcie zaznaczyć należy, że uświadomienie i publiczne wyrobienie publiczności województwa krakowskiego właśnie wymaga połączenia zachodnich ziem województwa krakowskiego z województwem śląskim i rozciągnięciem na nią zasłużonego przywileju w postaci autonomii śląskiej.

Podpisany zapytuje p. premiera, jak on usto sunkował się do zagadnienia zreformowania podziału administracyjnego państwa przez utworzenie województwa śląsko - krakowskiego oraz kiedy zamierza tę sprawę załatwić".

Kogo wybrano do Rad Miejskich w Chrzanowie i Trzebini

W wyniku wyborów do Rady Miejskiej w Chrzanowie, mandaty otrzymali następujący kandydaci:

Blok Narodowo Katolicki 12 mandatów: Tadeusz Gdula, Wład. Sędziejewski, dr Henryk Augustynek, Franciszek Dendura, Piotr Stanik inż. Marian Szymonowicz, Gładyszek Antoni, Stanisław Pałka, dyr. Edward Kozłowski, Fr. Wartalski, Franciszek Jeleń, Józef Kurdziel.

Lista bezpartyjna — 1 mandat: Józef Arnold

Polska Partia Socjalistyczna 5 mandatów: Franciszek Baliś, Piotr Szarek, Karol Lubasz, Julian Zalewski i Józef Bochenek.

Listy żydowskie — 6 mandatów: Bachner Silem, Blonder Ignacy, dr Samuel Cyfer, Sisman Kündreich, dr Józef Dalet, mgr Józef Silberstein.

W Trzebini zostali radnymi:

Z Bloku Narodowo Katolickiego: ks. Czaplicki, inż. Wilman, ks. Luzar, Mamica, inż. Zieleniewski.

PPS: Skórkiewicz, Malikiewicz, Poleczek, Gwizdała, Głowacki, Musialik, Rybiński, Kumala, Głuch.

Żydzi ortodoksyjni: Rath, Hirsch.

Żydzi syjoniści: Mandelbaum Józef.

Jubileusz Wacława Nowakowskiego

30-lecie pracy artystycznej w Teatrze M. w Krakowie

Znany i zasłużony artysta dramatyczny i reżyser Teatru im. Słowackiego w Krakowie, Wacław Nowakowski, święcić będzie w dniu 5 stycznia br. jubileusz 30-lecia pracy artystycznej. Na uroczystość jubileuszową wybrał artysta dramat „Zaczarowane Koło" — Lucjana Rydla, w którym odtworzy postać Wojewody.

Dowodem uznania i sympatii, jaką cieszy się znakomity artysta wśród publiczności krakowskiej, jest fakt utworzenia Obywatelskiego Komitetu Jubileuszowego, mającego godnie uczcić zasługi Wacława Nowakowskiego. — Przewodnictwo Komitetu objął b. min. ławnik inż. Dudek. W pracach Komitetu biorą udział przedstawiciele literatów, prasy, teatru itd. W dniu jubileuszu wydana będzie jednodniówka, której opracowanie powierzono prof. Balickiemu. — Monografię artysty napisze prof. Wiśniowski.

Listy do kochanka zdradziły wiarołomną żonę

którą skazano na 7 lat więzienia za nakłanianie do mężobójstwa

Krakowski sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę 40-letniej wdowy Zofii Mazurowej, skazanej przez Sąd okręg. na 7 lat więzienia za nakłanianie do mężobójstwa.

Mazurowa, będąc żoną włościanina Antoniego, mieszkańca wsi Zabierzów pod Bochnią, utrzymywała od kilku lat stosunki z parobkiem swego męża, niejakim Czesławem Ruskiem. Aby kochanka przywiązać do siebie, Mazurowa pisywała do niego listy miłosne, w których podsunęła mu myśl zgładzenia jej męża. Zbrodniczą myśl Rusek zrealizował w ub. roku, zabijając swego gospodarza podczas pracy w lesie. Morderca postawiony przed sądem przysięgłych w listopadzie 1937 r. przyjął całą winę na siebie, nie zdradzając, że do zbrodni namówiła go kochanka. Na podstawie werdyktu przysięgłych, Ruska skazano na 15 lat więzienia.

Gdy jednak Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził, wówczas Rusek zdradził ponurą tajemnicę swej zbrodni i wskazał władzom sądowym jej źródło w postaci listów miłosnych — które do niego pisała zakochana Mazurowa. — Listy te, jak o tym przed dwoma miesiącami obszernie pisaliśmy, stały się podstawą aktu oskarżenia przeciw Mazurowej której wymierzono karę 7 lat więzienia.

W wyniku rozprawy apelacyjnej, wyrok I-ej instancji w całości zatwierdzono.

Dekoracje Krzyżami Zasługi

Wczoraj w gabinecie starosty grodzkiego p. starosta dr Wojnarowski odznaczył 10 obywateli Krakowa Srebrnymi Krzyżami Zasługi, zaś 40 Brązowymi Krzyżami Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej.

Jak wygląda w Zakopanem?

Zakopane. 22. 12 (Tel.) Dziś o godz. 9-tej rano w Zakopanem temperatura wynosiła minus 3 stopnie. Śnieg 7 cm — szreń. Pogoda pochmurna.

W Morskim Oku temperatura wynosiła plus 1. Śnieg mokry 10 cm. Pogoda pochmurna.

Na Hali Gąsienicowej temperatura 0 stopni. Wysokość pokrywy śnieżnej 17 cm.

Na Kasprowym temperatura minus 3 stopni. Wysokość pokrywy śnieżnej 58 cm, puch świeży.

Dolina Chochołowska temperatura plus dwa stopnie. Pogoda pochmurna Miejscami śnieg.

Nieprawdziwe pogłoski o braku kwater w Zakopanem

Wobec pogłosek, jakoby w Zakopanem brak było całkowicie pomieszczenia na okres świąteczny, stwierdzić należy, że pogłoski te są zupełnie nieprawdziwe.

W tej chwili jeszcze biuro kwaterunkowe Ligi Popierania Turystyki na dworcu głównym w Zakopanem dysponuje ilością ponad 2 tysięcy łóżek wolnych i przyjmuje nadal zgłoszenia.

Równocześnie zaznaczyć należy, że cennik pensjonatów ściśle będzie przestrzegany w r. mach ustalonych i zatwierdzonych przez władze.

Skazani za podpalenie — następnie uniewinnieni

W nocy na 19 września 1937 r. wybuchł groźny pożar w domu rolników Czarneckich w Zawadzie ad Zakliczyn, którego pastwą padły zabudowania gospodarskie i inwentarz. Z powodu silnego wiatru pożar ten zagrażał ogólną pożogą wsi.

Pod zarzutem podpalenia aresztowano cały szereg podejrzanych osób. W końcu kilku mieszkańców gminy oskarżyło przed policją jako podpalaczy wieśniaków Józefa Hebdę i Jana Łyczkę. Na skutek oskarżenia prokuratury Sąd Okręgowy w Tarnowie zasądził obu za przestępstwo podpalenia na karę bezwzględnego

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Słynna pływaczka 40-let. Gertruda Ederle w przytułku dla starców

Gertruda Ederle była w swoim czasie najsłynniejszą pływaczką świata. Sława jej była tak wielka, że kiedy przed piętnastu laty rozpisano ankietę na najpopularniejszą postać świata, Gertruda Ederle znalazła się wśród pierwszych dziesięciu wybranych.

Gdy po przepłynięciu kanału La Manche wróciła do rodzinnej Ameryki, fetowano ją jako bohaterkę narodową.

Kabarety i music-halle ofiarowywały jej olbrzymie sumy za występy.

Ale sława szybko przeminęła. Dziś zapomniano o Gertrudzie Ederle. Opuszczona przez wszystkich, musiała zająć się sprzedażą domokrążną. W czasie jednej z takich wędrówek pośliznęła się na schodach i złamała nogę. Dwa lata przeleżała w szpitalu na skutek najrozmaitszych komplikacji.

Obecnie wyszła ze szpitala i mimo że ukończyła zaledwie lat 40, stara się o miejsce w przytułku dla staruszek.

— Mam dość życia wśród ludzi, którzy raz obsypują skarbami, a raz odpychają od siebie — oświadczyła.

KADRY OLIMPIJSKIE USTALONE

Dawidowiczówna zaliczona do kadry olimpijskiej pływaków

Na posiedzeniu zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego dokonano ostatecznego ustalenia składów kadr olimpijskich. Zaakceptowano składy kadr kajakowej i kolarskiej, w kadrze piłkarskiej dodano Matjasa, w kadrze strzeleckiej skreślono na wniosek Związku Wasilewskiego i Kaczmarczyka, a skład kadry jeździeckiej zatwierdzono jak następuje: rtm. Czerniawski, rtm. Komorowski, rtm. Rylke, por. J. Bilwin, por. Z. Bilwin, por. Skulicz, por. Pohorecki, por. Zelewski, por. Burniewicz, por. Wołoszowski.

Z kierownikami kadr olimpijskich odbyto już konferencje na temat przygotowań sportowych, rozpatrzono także propozycje budżetowe przygotowań, a od związków zażądano danych odnośnie zawodników. Po zebraniu tego materiału odbędzie się ślubowanie olimpijskie w regionalnych komitetach w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Bydgoszczy, Łodzi i Lwowie.

Dyskutowano także na temat zbiórki olimpijskiej, wysuwając projekty żetonów, nalepek, księgi olimpijskiej, cegiełek i tp.

Dla zorganizowania opieki lekarskiej nad członkami kadry olimpijskiej dokooptowano do komitetu kpt. dr Grodzkiego.

Wysunięto także projekty zorganizowania obozu dla młodzieży licealnej, ustalenia minimów w lekkiej atletyce i pływaniu, odbycie konferencji z wychowawcami fizycznymi, zwrócenie się do MSW o umożliwienie wyszukania talentów sportowych wśród wojskowych, do miejskich komitetów WF o organizowanie zawodów „szukajmy olimpijczyków" na prowincji, do związków, by unikały dłuższych obozów treningowych.

Polski Komitet Olimpijski postanowił ufundować nagrodę na narciarskie mistrzostwa świata w Zakopanem.

* * *

Na skutek zarządzenia Polskiego Komitetu Olimpijskiego zarząd PZP ustanowił pływacką kadrę olimpijską, do której zaliczeni zostali nast. zawodnicy:

Gertruda Dawidowiczówna (Hakoah — Bielsko). Ewald Heidrich (Dąb — Katowice), Jan Jędrysek (T. P. — Giszowiec) M. Kratochwilówna (AZS — Warszawa), M. Kunzelman (Świteź — Lwów), F. Marchlewski (WKS — Grudziądz).

Kierownikiem kadry będzie kapitan związkowy PZP p. Feliks Berlik.

48 narciarzy w obozie treningowym przed mistrzostwami FIS

W niedzielę został otwarty obóz narciarski na zawodników przed mistrzostwami świata. Zawodnicy zostali skoszarowani w Lipnicy obok Krokwi. Do obozu zostało zakwalifikowanych 48 narciarzy. W grupie treningowej najliczniejsi są biegacze, bo w liczbie 21 osób z Nowackim i Karpielami na czele; w grupie biegaczy do kombinacji są Orlewicz, Górski, Wnuk, a u skoczków prym wodzą Zając i Bochenek. Od środy nastąpiła w obozie przerwa świąteczna. Po Nowym Roku biegacze będą skoszarowani w Dolinie Kościeliskiej, a reszta zawodników pod kierunkiem trenera Lanke i Zingerle będzie trenować skoki i zjazdy. Po czym 28—29 stycznia odbędą się ostateczne eliminacje podczas narciarskich mistrzostw Podhala.

Narciarze polscy w zawodach FIS

W myśl regulaminu Fis w biegach zjazdowych i w slalomie, udział zawodników polskich ograniczony będzie do 4-ch zawodników i 4-ch zawodniczek, natomiast we wszystkich innych biegach i skokach do liczby 30tu.

W biegu rozstawnym weźmie udział z każdego państwa tylko jedna drużyna.

Ze względu na to, że PZN zamierza dopuścić do zawodów FIS tylko zawodników wysokiej klasy, którzy godnie bronić będą barw polskiego narciarstwa, przeto wskazane jest, aby wszyscy zawodnicy, którzy mogą być brani w rachubę, wzięli udział w zawodach eliminacyjnych, jakie odbędą się w Zakopanem 28 i 29 stycznia 1939.

Bieg rozstawny o mistrzostwo Polski

W dniu 31-go bm. w Zakopanem odbędzie się narciarski bieg rozstawny 4 razy po 10 km o mistrzostwo Polski i o puchar im. Stanisława Faechera.

Bieg rozpocznie się o godz. 9 . . Mogą w nim wziąć udział drużyny, złożone z 4-ch zawodników, zgłoszone przez wszystkie kluby i sekcje narciarskie, należące do PZN.

Zawody te będą zarazem generalną próbą organizacyjną biegu rozstawnego, który odbędzie się 13 lutego w Zakopanem o mistrzostwo świata.

Podział klubów na klasy w pływaniu

Polski Zw. pływacki przeprowadził następujący podział klubów na klasy a mianowicie:

Klasa pierwsza — KSZO Ostrowiec, Łódzki K. S. EKS. Katowice, Dąb Katowice, T. P. Giszowiec, AZS Warszawa, Legia Warszawa.

Klasa druga: Pogoń Lwów, Czarni Lwów, WKS Poznań, Unia Poznań, Pogoń Katowice, ZASS Warszawa. PZL, Cracovia, Wisła Kraków.

Klasa trzecia — Unia Lublin, Orlęta Dęblin, Makabi Łódź, WKS Grudziądz, Sokół Grudziądz Poznańskie T. P. Makkabi Warszawa, AZS Wilno, Elektrit Wilno.

Klasa czwarta — Makkabi Kraków, Lechia Lwów, AZS Lwów, Świteź, Hasmonea Lwów, Boruta Zgierz, Harcerski K. S. Łódź, Policyjny K.S. Łódź, Sokół Bygdoszcz, HCP. Poznań, Warta Poznań, Sokół Poznań, Strzelec Cieszyn T. P. Świętochowice, Polonia Warszawa, Policyjny K. S. Warszawa.

Wszystkie inne kluby zaliczono do klasy piątej.

---

więzienia po 1½ roku, oraz zapłatę znacznego odszkodowania pogorzelcom.

Oskarżeni od wyroku skazującego apelowali do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, naprowadzając fakty i okoliczności tudzież dowody niewinności. Na rozprawie apelacyjnej Sąd Apelacyjny uzupełnił przewód sądowy, i wydał wyrok całkowicie uniewinniający obu oskarżonych od oskarżenia, a powództwo cywilne wobec zmiany wyroku pozostawił bez rozpoznania, z tym, że koszta postępowania sądowego ponieść ma Skarb Państwa.

Rozprawie przewodniczył s. a. dr. Łaba, oskarżał prok. dr. Garbaczyński, bronił adw. Goldblatt.

Przypłaciła życiem oczernianie sąsiada

W Roztoce w pow. limanowskim znaleziono na polu zwłoki miejscowej wieśniaczki, Reginy Morzywołek, zmasakrowane siekierą.

Podejrzenie o dokonanie morderstwa padło na sąsiada zamordowanej Stanisława Talarczyka, który miał się w ten sposób zemścić za to, że Morzywołkowa rozsiewała o nim nieprawdziwe wieści.

Talarczyk został aresztowany. W czasie rozprawy przed Sądem Okręgowym w Nowym Sączu na sesji wyjazdowej w Limanowej opisał przebieg mordestwa.

Spotkawszy Morzywołkową w polu, podszedł do niej, mając w ręku siekierę, by zapytać dlaczego go obmawia.

Gdy Morzywołkowa nie mogła dać wyjaśnienia Talarczyk zadał jej w głowę siekierą kilka śmiertelnych ciosów.

Sąd skazał Talarczyka na 3 lata więzienia.

Dziecko spłonęło od ognia w kuchni

W Bobrownikach Wielkich pod Tarnowem, 5-letnia Anusia Sula, w czasie nieobecności rodziców zbliżyła się do rozpalonego pieca.

Płonący węgiel, który wyleciał z paleniska objął płomieniem suknię dziewczynki.

Nim nadbiegli zaalarmowani sąsiedzi, ciało dziecka było już spalone na węgiel.

Przeciwko nieostrożnym rodzicom wszczęto zostały dochodzenia.



— a to pan zna?

Po wyborach

Na temat klęski Stronnictwa Narodowego w wyborach samorządowych w Warszawie:

N. D. — Ende.

Rzym—Paryż

W związku z ostatnimi żądaniami włoskimi, Francuzi są zdania, że wilczyca rzymska ma istotnie wilczy apetyt.

*

Podobno Italia ma zwrócić się do rządu angielskiego z prośbą o przysłanie do Tunisu... lorda Runcimana!

*

Francuzi bagatelizują żądania włoskie. Dawniej z muchy robiło się słonia, obecnie ze słonia robi się muchę...

G. B. S.

Jeden z tygodników londyńskich zwrócił się do Bernarda Shaw'a z prośbą o ułożenie listy dwunastu najwybitnejszych pisarzy współczesnych. Odpowiedź brzmiała:

„1. George Bernard Shaw, 2. G. Bernard Shaw, 3. G. B. Shaw, 4. George B. Shaw, 5. G. B. S., 6. George Shaw, 7. Bernard Shaw, 8. George, 9. Bernard, 10. Shaw, 11. B. George Shaw 12. Shaw, George Bernard.

Co do kolejności dwunastu wyżej wymienionych autorów, z łatwo zrozumiałych względów nie chcę zabierać głosu“.

*

Bernard Shaw został niedawno zaproszony na bankiet wydany przez jednego z arystokratów angielskich.

W dniu przyjęcia nadeszła depesza:

„Nie przyjdę. Wykręty w liście. — G. B. Shaw“.

Na szkocką nutę

— Co robi żonaty Szkot, gdy znajdzie na ulicy obrączkę?

— Zostaje bigamistą!

*

Mac Lean wchodzi do sklepu radiowego.

— Chciałbym kupić sześciolampowy aparat radiowy, ale... bez lamp!

— Jakto? Przecież bez lamp aparat nie będzie grał!

— Nic nie szkodzi. To na gwiazdkę dla mojego wuja, który jest głuchy!

W biurze

Inspekcja zakładów pracowniczych.

Inspektor zwraca się do jednego z pracowników:

— Więc ilu ludzi pracuje w tym biurze?

Razem z szefem dziesięciu....

— Aha.... więc bez szefa dziewięciu?

— Nie.

—Jakto nie?

— Bo, gdy szefa nie ma, nikt nie pracuje!

40 ofiar w katastrofie kolejowej

Katastrofa dziełem zamachu

Meksyk, 22. 12. PAT. Według dotychczasowych doniesień we wczorajszej katastrofie kolejowej pomiędzy stacjami Ometusco i Irolo zginęło 40 osób. W pociągu, który wykoleił się jechało przeszło tysiąc pasażerów. Większość z nich stanowili urzędnicy państwowi, udający się do Vera Cruz na ferie świąteczne.

Przyczyna katastrofy nie została dotychczas ustalona. Krążą pogłoski o możliwości zamachu. Liczba rannych nie jest dotychczas znana.

Bosel będzie musiał zapłacić 36 milionów szylingów

Wiedeń, 22. 12. PAT. Sąd wiedeński unieważnił orzeczenie sądu rozjemczego z roku 1933, który opierając się na oświadczeniu słynnego bankiera wiedeńskiego Bosla o jego złym stanie majątkowym, obniżył pretensje austriackiej PKO do Bosla w wysokości 36 miln. szylingów do sumy 360 tys. szylingów. Wobec tego Bosel musiałby zapłacić obecnie całą sumę 36 miln. szylingów austriackich.

Bombowiec brytyjski uległ katastrofie

Londyn, 22. 12. PAT. Bombowiec brytyjski, który w dniu 10 bm. wystartował z sześciu ludźmi załogi z Baniya (Irak) do Kairu i od tego czasu zaginął bez wieści, uległ, jak się obecnie okazuje, katastrofie. Wszyscy członkowie załogi zginęli. Szczątki rozbitego samolotu znaleziono po długich poszukiwaniach w odległości 60 mil od Baniya.

Hiszpania pod bombami lotniczymi

Barcelona, 22. 12. PAT. 25 samolotów powstańczych bombardowało wczoraj miasto Tarrega, rzucając 200 bomb. Siedem osób zostało zabitych, a 14 rannych. 50 budynków uległo zniszczeniu. Poza tym 6 samolotów bombardowało Borjablanca, niszcząc kilka budynków.

Salamanka, 22. 12. PAT. Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco podaje, iż w środę nie było żadnych działań na frontach. Samoloty powstańcze w dalszym ciągu bombardowały obiekty wojskowe. W czasie walk powietrznych strącono 11 samolotów rządowych.

Teatry i Kina

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek, godz. 8 wiecz.: „Gdzie diabeł nie może“.

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Gehenna“ (Zacharewicz, Wysocka, Ćwiklińska, Samborski) i „Wesoły ordynans“ (Fernandel)

ADRIA: „Pieśń skazańców“ (Norman Foster) i „Dla kobiety“ (Myrna Loy, Clark Gable).

APOLLO: „Cyganka“ (Rochelle Hudson, Robert Wilcox).

LOPP: „Lekarz czy przestępca“.

PROMIEŃ: „Jezebel“ (Bette Davis).

SCALA: „Alibi“ (Eryk Stroheim, Louis Jouvet i Albert Prejean).

STELLA: „Znachor“.

ŚWIT: „Zamknięty świat“ (S. Eilers, A. Shirley, L. Hayward).

SZTUKA: „Zbrodnia w Monte Carlo“ (Warner Oland, Virginia Field i Keye Luke).

UCIECHA: „Podlotek“ (Deanna Durbin).

WANDA: „Serce matki“ (Stanisława Angel Angelówna, Mieczysław Cybulski i in.).

Ciano wyjechał z Węgier

Budapeszt, 22. 12. PAT. Minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano spędził dzień wczorajszy w Mezoehegyes na południu Węgier, gdzie w wielkim majątku państwowym odbyło się polowanie, w którym wzięli udział: Regent Horthy, minister spraw zagranicznych hr. Csaky, kilku członków rządu, poseł włoski w Budapeszcie hr. Vinci i szereg osobistości. Wieczorem goście specjalnym pociągiem powrócili do Budapesztu, gdzie na dworcu nastąpiło serdeczne pożegnanie hr. Ciano i jego świty z regentem i osobistościami węgierskimi. Noc goście włoscy spędzili w wagonie, a o godz. 7 min. 20 odjechali do Rzymu.

Budapeszt, 22. 12. PAT. Włoski minister spr. zagranicznych hr Ciano zaprosił osobiście węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Csaky do przybycia do Rzymu.

—oo—

Zorza polarna

Kartuzy 22 12. PAT Po raz trzeci z rzędu we wczesnych godzinach wieczornych nad całą „Szwajcarią kaszubską“ wystąpiło zjawisko zorzy polarnej. Zjawisko trwało 18 minut i wystąpiło w postaci trzech olbrzymich wstęg świetlnych, jedna nad drugą o kolorze czerwonym.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.